

Obraz Bestii

„I zwodzi mieszkających na ziemi przez one cuda, które jej dano czynić przed bestią, mówiąc obywatelom ziemi, aby uczynili obraz onej bestii, która miała ranę od miecza, ale zasię ożyła” – Obj. 13:14 (BGd)

Wcześniej (w poprzednim artykule) zauważyliśmy, że w wyniku sprzeczności, jakie istniały w świecie polityczno-religijnym średniowiecza, kiedy to na czele systemu religijnego stał rzymski katolicyzm, wyłoniła się z ziemi bestia, zwana też drugą albo inną bestią dwurożną, której rogi władzy są tylko iluzją i złudzeniem rogów Baranka. Powiedzieliśmy również, że tą bestią są kościoły i denominacje, które na skutek schizmy i wielkiej reformacji XVI wieku zerwały więzi z kościołem katolickim, by w końcu stworzyć organizację pod nazwą Światowa Rada Kościołów, biorącą początek od roku 1846, zwaną wówczas Związkiem Ewangelicznym (ekumenizmem). Biblia nazywa ten ruch ekumeniczny OBRAZEM BESTII. W Słowniku języka polskiego pod hasłem „obraz” czytamy: „wizerunek, podobieństwo kogoś lub czegoś”. Obraz musi więc być wiernym odbiciem, musi przypominać, a nawet oddawać formę oryginału. Dlatego nasuwa się pytanie, do kogo obraz bestii ma być podobny i w czym ma się wyrażać to podobieństwo.

W Objawieniu 13:12 czytamy, że bestia ta wykonuje pełnię władzy pierwszej bestii na jej oczach – kościoła rzymskiego i papieństwa. Stara się to czynić poprzez odpowiednie zastosowanie podobieństwa, wiernego odbicia, „obrazu” w organizacji systemu, jakim jest Światowa Rada Kościołów. Możemy się tam dopatrzeć takich elementów, jak komitety wykonawcze, nad którymi stoi sekretarz generalny i przedstawiciele trzech zespołów programowych, i tak:

1. WIARA I ŚWIADECTWO obejmujący zadania komisji WIARA I USTRÓJ oraz komisji MISJI ŚWIATOWEJ I ORGANIZACJI troszczącej się o jedność kościołów, ewangelizację świata i dialog z innymi religiami i ideologiami;
2. SPRAWIEDLIWOŚĆ I SŁUŻBA, kontynuujący działalność Praktycznego Chrześcijanina w dziedzinie pomocy humanitarnej, praw człowieka, pokoju i sprawiedliwości oraz rozwijający w tych celach kontakty ŚRK z rządami państw i organizacjami międzynarodowymi;
3. KSZTAŁCENIE I ODNOWA obejmujący działalność wychowania ekumenicznego oraz kształtowanie życia chrześcijańskiego i

kontaktów międzykościelnych, także zajmujący się informacją. Wszystkie sformułowania doktrynalne i formy działalności ŚRK opierają się na następującej podstawie ideowej, ujętej w paragrafie 1 Konstytucji ustalonej w tej wersji w 1961 roku podczas Zgromadzenia Ogólnego w New Delhi: „ŚRK jest związkiem kościołów, które zgodnie z Pismem Świętym uznają Pana Jezusa Chrystusa za Boga i Zbawiciela i dlatego wspólnie dążą do wypełnienia tego, do czego zostały powołane, tj. do chwały Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego.” Również swoją strukturę organizacyjną ŚRK opiera od roku 1948 na wzorach przejętych częściowo z ONZ i niektórych lokalnych rad kościołów. W 1985 roku ŚRK zrzeszała 317 kościołów (w tym 29 stowarzyszonych) z ponad 90 krajów, skupiających około 300 milionów wiernych (wg Leksykonu Religioznawczego, Wydawnictwo Współczesne 1988, s. 270-271).

Taką organizację posiada ŚRK – obraz bestii. Natomiast „oryginał bestii” – tej bestii, która posiada ranę od miecza – nie może być gorszy i jest na pewno dużo doskonalszą formą ustroju religijnego. Mianowicie w kościele katolickim najbliższą papieżowi przyboczną radę państwową stanowi KOLEGIUM KARDYNAŁSKIE, w skład którego wchodzi wszyscy kardynałowie, gdyż tylko oni są wyborcami następnego papieża i sami mogą nim zostać. Następnym szczeblem drabiny jest w gruncie rzeczy wznoszący się nad całym kościołem aparat Watykanu, który składa się z dwunastu tzw. ŚWIĘTYCH KONGREGACJI:

1. KONGREGACJA ŚWIĘTEGO OFFICIUM sprawuje oficjalnie pieczę nad nauką wiary i obyczajów;
2. KONGREGACJA KONSYSTORIALNA – do jej kompetencji należy: ustanawianie prowincji kościelnych, diecezji oraz kapituł, wyznaczanie kandydatów na biskupów, których zatwierdza papież;
3. KONGREGACJA DLA SPRAW KOŚCIOŁA WSCHODNIEGO – jak na to wskazuje nazwa, obejmuje ona obrządek wschodni (grekokatolicki, ormiański, aleksandryjski itp.);
4. KONGREGACJA DYSCYPLINY I SAKRAMENTÓW służy podtrzymywaniu posłuszeństwa kleru wobec kurii rzymskiej;
5. KONGREGACJA SOBÓRU sprawuje bezpośrednią władzę administracyjną nad proboszczami, kanonikami, legatami i dobrami kościelnymi;
6. KONGREGACJA ZAKONÓW kieruje wszystkimi sprawami zakonów;

7. KONGREGACJA KRZEWIENIA WIARY – do zakresu jurysdykcji tej kongregacji należą wikariaty i prefekty apostolskie w Afryce, Azji i we wszystkich tzw. krajach misyjnych;
8. KONGREGACJA OBRZĘDÓW czuwa nad przestrzeganiem kościelnych obrzędów i liturgii oraz opracowuje szczegółowe przepisy dotyczące zewnętrznych form kultu religijnego;
9. KONGREGACJA CEREMONIAŁU jest niejako wewnętrzną kongregacją Watykanu i kieruje działalnością o charakterze liturgicznym i religijnym, przeprowadza ceremonie w kaplicy papieża i na jego dworze, organizuje ceremoniał dyplomatyczny;
10. KONGREGACJA DO NADZWYCZAJNYCH SPRAW KOŚCIELNYCH zajmuje się stosunkami między kościołem a państwem we wszystkich krajach, gdzie kościół istnieje;
11. KONGREGACJA SEMINARIÓW I UNIWERSYTETÓW zarządza seminariami duchownymi i uniwersytetami katolickimi; 12. KONGREGACJA BAZYLIKI ŚW. PIOTRA jest urzędem administrującym bazylikę św. Piotra (Jan XXIII wobec problemów współczesnych, Wydawnictwo MON 1962, s. 12-18).

Podaliśmy tu tylko w skrócie zakres działania wszystkich kongregacji, którymi kierują kardynałowie, tworząc przy kongregacjach Radę Kardynalską (istnieje również Rada Prałatów), lecz już z tego opisu można wyobrazić sobie system organizacji, który apostoł św. Paweł nazwał

„synem zatracenia, człowiekiem niegodziwości”
(2 Tes. 2:3-4).

Wróćmy jednak do Księgi Objawienia 13:15, gdzie czytamy: *„I dano jej, aby mogła dać ducha onemu obrazowi bestii, żeby też mówił obraz tej bestii, i to sprawił, aby ci, którzy by się nie kłaniali onej bestii, byli pobici”*. Na podstawie tego proroctwa zauważamy, że od pewnego czasu daje się odczuć wzmożony i zorganizowany ruch w kościołach i denominacjach, o którym pisze apostoł św. Jan, iż *„dano bestii tchnienie ducha”* (przekład Kowalskiego mówi: *„tchnąc życie w obraz bestii”*). W efekcie powoduje to, że Światowa Rada Kościołów Ekumenicznych nabiera realistycznego kształtu poprzez stworzenie różnych struktur organizacyjnych zespołów programowych, by w końcu „mieszkańcy ziemi” mogli oddać pokłon obrazowi bestii. Prześledźmy pewne wydarzenia obrazujące nam te działania, co w końcu da moc ducha do ożywienia obrazu bestii na tle wydarzeń historycznych.

Takie periodyki jak Straż czy Na Straży nie poświęcały zbyt wiele uwagi temu przedmiotowi z uwagi na fakt,

że nie można było zauważyć nic wyrazistego, co odpowiadałoby wypełnieniu się tego ważnego proroctwa, jakim jest „obraz Bestii”. Pierwszy sygnał jednak można odnaleźć w artykule zamieszczonym w Straży nr 9 z 1934 roku, pod nagłówkiem Widok z wieży, pt. „Obraz bestii”. Skróceniowo przedstawimy go poniżej. „Ostatnio dostało się do naszych rąk pismo wychodzące w Toronto, Kanada. W piśmie tym zamieszczony był artykuł napisany przez pewnego kaznodzieję, Salem G. Blend, D. D., pod tytułem: 'Mobilizacja kościołów chrześcijańskich'. Już sam nagłówek świadczy dobitnie, co ten artykuł zawiera. Brzmi następująco: 'Pamiętam dobrze, gdy pewna grupa wróciła do Anglii po zakończeniu traktatów pokojowych w Wersalu w 1919 roku, powiedziała otwarcie do dobrze znanego religijnego przywódcy: 'Mężowie stanu i dyplomaci już wyczerpali swoje środki. Teraz niech kościoły zaprowadzą pokój na świecie'. Już wtedy dla niektórych pokojowo usposobionych i umiarkowanych myślicieli było jasne, że podwaliny pokoju wtedy założone nie były tak silne i trwałe, jak powinny być. Bez wątpienia ci, co byli najwięcej odpowiedzialni za ustawy Wersalskich Traktatów, sądzili, że rzeczy tam rozpatrywane były załatwione tak mądrze, jak tylko to było możliwe w przypadku niezrównanie trudnego i powikłanego posłannictwa. Jednakowoż czas ostatecznie pokazał, że podwaliny pokoju nie były trwałe (...)' 'Naszym zdaniem kościoły nie okazały ducha wtrącania się lub kierowania tymi sprawami. One stanowczo nie mogą być odpowiedzialne za niedoskonałość i opieszałość politycznych przywódców świata. Lecz jeżeli pozostaną one ciche i bezczynne i pozwolą, ażeby druga, jeszcze straszniejsza burza zerwała się nad nieszczęśliwą ludzkością, to ludzkość ta może obrócić się przeciwko nim z taką furją i wzdargą, z jaką długo uciskana ludzkość Rosji rzuciła się na wyniosłe okrucieństwa tych, co zwali się Kościołem Chrystusa w Rosji.' 'Kościoły zdradzą swojego Mistrza, samych siebie i nieszczęśliwe masy, na które zawsze spada główny cios wojny, jeżeli nie wyteżą wszystkich sił w celu zachowania pokoju. Ale do tego potrzebna jest unia. Kościoły muszą stawić opór tej groźbie zjednoczonym frontem. Teraz wiele odłamów, na jakie Kościół Chrystusowy jest podzielony, zdają sobie sprawę z tej chwili i dla mnie jest jasne, że w tym tak ważnym momencie będą musiały prosić papieża, ażeby objął dowództwo. Papież jest głową największego chrześcijańskiego kościoła. Jest on głową kościoła, który jeżeli nie jest najstarszym kościołem świata, może słusznie twierdzić, że jest najstarszym z wszystkich kościołów zachodnich. Nie ma innej osobistości, która byłaby tak szanowana i przyobleczona taką władzą i wpływem, co Papież'. 'Dlatego ja, który święcie wierzę, że misja protestantyzmu jest pochodzenia Bożego, czuję się usprawiedliwiony w oświadczeniu, że protestanci powinni uczynić to jawnym, iż z radością przyjąłby dowództwo jego świątobliwości Piusa XI, w uniwersalnym proteście przeciw drugiej wojnie pomiędzy chrześcijańskimi naro-

dami. Zjednoczone dowództwo jest konieczne w tej walce przeciwko wojnie, tak jak było podczas wojny światowej. A na razie ja nie widzę sposobu, który mógłby być tak skuteczny w tej sprawie, jak ogólna współpraca z głową kościoła rzymsko-katolickiego'. '(...) Podnosząc taki apel do papieża, zaznaczam, że czynię to z własnego przekonania. Nie wiem, jak to będzie przyjęte nawet przez tych niewielu, którzy będą to czytać. Moje przekonanie jest tak jasne, że gdyby ten apel był nie tylko zlekceważony, ale nawet ogólnie odrzucony przez protestantów i katolików, to jeszcze czułbym się, że uczyniłem dobrze. Możecie więc łatwo pojąć, jak wielce uradowałem się, kiedy przeczytałem w Mail an Empire z dnia 13 czerwca depešę nadaną przez zjednoczoną prasę z Londynu pod tytułem BRYTYJSKI PRYMAS APELUJE DO PAPIEŻA, która brzmiała jak następuje: 'Dziś arcybiskup z Canterbury (prowincja w Anglii – gdyż kościół anglikański jest podzielony na dwie prowincje, druga to York) bezpośrednio zaproponował związek pomiędzy protestanckim i katolickim kościołem, dla podźwignięcia chrześcijaństwa na całym świecie'. 'Arcybiskup uczynił coś niebywałego – protestancki przywódca apeluje do papieża Piusa XI w Watykanie o współdziałanie w nawróceniu świata do podstawowych nauk Chrystusowych'. '(...) Arcybiskup z Canterbury zapelował do papieża podczas przemawiania na zgromadzeniu Universal Christian Council of Life and Work (Uniwersalna Chrześcijańska Rada Życia i Pracy) w Mansion House.' (...) Jestem pewny, że gdy Jego świątobliwość przemawiał swoim osobistym wpływem i powagą, to nie tylko członkowie jego kościoła, ale cały świat usłucha (...) Główną potrzebą teraz jest mieć nowego ducha, dość silnego, by przezwyciężyć bojaźń, brak zaufania oraz zazdrości, którymi obecnie kierują się narody świata (...) Po tym otwartym apelu wpływowego protestanta w świecie, nikt nie powinien wahać się z poparciem tej idei zawarcia przymierza z wszystkimi siłami chrześcijaństwa pod dowództwem papieża. Jak byłoby niedorzeczne być bardziej rojalistycznym niż sam król, tak byłoby bardziej niedorzeczne być bardziej protestanckim niż sam prymas kościoła protestanckiego w Anglii'".

Jak wiemy, na tę odezwę prymasa kościoła anglikańskiego Watykan pozostał głuchy, lecz nie bezczynny. Kościół katolicki był początkowo niechętny ekumenizmowi, gdyż zjednoczenie chrześcijan pojmował jako powrót do jedności z Rzymem na zasadach całkowitej równości. Natomiast katolickie stanowiska wobec ruchu ekumenicznego przygotowały inicjatywy, które sięgają XIX wieku. W Anglii był to tzw. ruch oksfordzki. Jego głównym przedstawicielem był J. Newman, który dążył do wzajemnego zbliżenia między kościołem anglikańskim a kościołem katolickim. Watykan zabraniał początkowo katolikom udziału w ruchu ekumenicznym w przekonaniu, że współdziałanie kościoła katolickiego z innymi kościołami chrześcijańskimi

prowadziłoby do indyferentyzmu, tzn. do przekonania, że wszystkie kościoły są równe z Kościołem Chrystusowym (czytaj: katolickim). Przełom w stanowisku kościoła katolickiego stanowił pontyfikat papieża Jana XXIII, który ekumenizm uczynił sprawą specjalnej troski Soboru Watykańskiego II oraz powołał do istnienia Sekretariat Jedności Chrześcijan w Rzymie w 1960 r. Rok wcześniej, 20 stycznia 1959, papież ogłosił kolegium kardynalskiemu swoją decyzję zwołania soboru powszechnego. W ślad za tym 25 stycznia 1959 r. w Osservatore Romano opublikowany został urzędowy komunikat, w którym stwierdza się m. in.: „Aby sprostać aktualnym potrzebom chrześcijaństwa, papież, wzorując się na odwiecznych zwyczajach Kościoła, zapowiedział trzy niezwykle wagi wydarzenia: zwołanie Synodu Diecezjalnego Miasta (Rzymu), zwołanie Soboru Ekumenicznego Kościoła Powszechnego oraz modyfikację Kodeksu Prawa Kanonicznego”. „Co się dotyczy zwołania Soboru Ekumenicznego, ma ono na celu, w myśl intencji Jana XXIII, nie tylko umocnienie chrześcijaństwa, lecz jest również wezwaniem do wyznań, które się odłączyły, mającym na celu poszukiwanie jedności, gorąco upragnionej przez tak wiele dusz we wszystkich stronach świata”.

Wkrótce po zapowiedzi papieża prasa zachodnia przekazywać zaczęła szereg wypowiedzi dostojników kościoła grekokatolickiego, protestanckiego, anglikańskiego i innych, na temat soboru powszechnego. Cytujemy tu książkę pt. Jan XXIII wobec problemów współczesnych, Wydawnictwo MON 1962, s. 51-55: „Ogólny ton tych wypowiedzi był najpierw raczej pozytywny. Później coraz częściej odzywały się głosy pełne sceptycyzmu. W każdym razie hierarchia różnych wyznań chrześcijańskich potraktowała inicjatywę papieża z dużą uwagą (...) podkreślając, że świadczy ona o olbrzymim znaczeniu jedności – są to słowa sekretarza generalnego Światowej Rady Kościołów, Holendra, dra Visserta Hofta, które można ocenić jako reprezentatywne”. „(...) biskup Hans Lilje, zwierzchnik niemieckiego kościoła ewangelicko-augsburskiego, znany reakcjonista, oświadczył w Hanowerze, że inicjatywa papieża 'może się okazać w przyszłości jednym z najdonioślejszych wydarzeń historii chrześcijaństwa'. Lilje wyraził jednak wątpliwość, czy w soborze będą mogli wziąć udział reprezentanci kościołów ewangelickich. Wyraził też przypuszczenie, że zdecydują się na to jedynie niektóre prawosławne wyznania wschodnie”. „Pastor Hans Asmussen, jeden z czołowych działaczy niemieckiego kościoła ewangelicko-augsburskiego, powiedział w Heidelbergu, że 'zapowiedź zwołania soboru powszechnego jest sensacją. Odpowiada to pragnieniom, modlitwom i nadziejom niezliczonych chrześcijan wszystkich wyznań (...) – każdy już jednak zdaje sobie sprawę z tego, że idzie tu o jedność chrześcijaństwa'. Pastor Edwin Dahlberg, Przewodniczący Rady Narodowej Kościołów w Stanach Zjednoczonych, skupiającej 33 wyznania



protestanckie i grekokatolickie w USA, oświadczył, że wysiłki zmierzające do zjednoczenia kościołów chrześcijańskich 'będą błogosławione przez Boga (...) trzeba będzie jednak uznać, że chodzi tu o wzajemne wyjście sobie na przeciw, a nie o przyjmowanie warunków postawionych przez jeden kościół wobec wszystkich innych'. Sekretarz Generalny Zjednoczonych Kościołów Kanadyjskich, dr Lom, oraz Sekretarz Generalny Kanadyjskiej Rady Kościołów, dr Gallather, oświadczyli, że nie widzą przeszkód, aby protestanci przyjęli zaproszenie do udziału w soborze. Wspomniany już Sekretarz Generalny Światowej Rady Kościołów, dr Visset Hooft, który w innej swej wypowiedzi podtrzymuje zdanie, że inicjatywa papieża jest wydarzeniem o olbrzymiej doniosłości, uchylił się od dalszych komentarzy i stwierdził jedynie, że 'szczególnie interesuje nas pytanie, jaki charakter mieć będzie ten sobór ekumeniczny'. Wypowiedzi jego są o tyle ważne, że reprezentował on Światową Radę Kościołów, do której należało 171 kościołów protestanckich, grekokatolickich i anglikańskich w 50 krajach (natomiast już w 1985 r. ŚRK zrzeszała 317 kościołów, w tym 29 stowarzyszonych, z ponad 90 krajów, skupiających 300 milionów wiernych)." Metropolita Jakub, przedstawiciel prawosławnego patriarchy Konstantynopola, Athynagorasa, oświadczył: 'Jako chrześcijanin muszę widzieć w propozycji papieża wydarzenie, które jest skutkiem wielu modlitw, jakie chrześcijanie całego świata odmawiają na intencję zjednoczenia kościoła'".

Następnym wielkim wydarzeniem ekumenicznym była wizyta w siedzibie Światowej Rady Kościołów w Genewie papieża Pawła VI w 1969 r. oraz papieża Jana Pawła II w 1984 roku. Wyrazem ekumenicznego otwarcia kościoła katolickiego stało się wreszcie stopniowe podejmowanie dwustronnego dialogu z powszechnym kościołem kręgu reformacji. Pewne zbliżenie między kościołem katolickim a kościołami prawosławnymi znalazło wyraz w obustronnym zniesieniu ekskomunik w 1054 r. i w osobistych spotkaniach Pawła VI z Antenagorasem I w 1964 i 1967 roku, a Jana Pawła II z Demetriusem I w 1979 r. Powołano Międzynarodową Komisję d/s Dialogu Doktrynalnego. Natomiast nauka katolicka na temat ekumenizmu została zaprezentowana w konstytucji dogmatycznej Soboru Watykańskiego II. Dekret o ekumenizmie wskazuje na różne formy ekumenizmu prowadzące do jedności, jak wspólna modlitwa, dialog między teologami czy współdziałanie na polu społeczno-charytatywnym. Przyszłe zjednoczenie nie ma oznaczać rezygnacji z własnych tradycji aktualnie podzielonych kościołów chrześcijańskich, lecz dojście do takiego stadium ich rozwoju, że przy zachowaniu tych tradycji nastąpi jedność we wszystkim, co dla „Kościoła Chrystusowego” istotne.

Na tej podstawie możemy powiedzieć, że wypełnia się prorocтво przepowiedziane przez Izajasza 4:1:

„W owym dniu uchwyci się siedem kobiet jednego mężczyzny, mówiąc: Swój chleb będziemy jadły i swoim własnym odzieniem będziemy się przyodziewały, niech tylko twoim imieniem się nazywamy, zdejmij z nas naszą hańbę” – Iz. 4:1.

Sam werset w kontekście dekretu ekumenicznego mówi nam już wszystko. Odnosi się on proroczo do czasu, w którym obecnie żyjemy, czasu wtórej obecności Pańskiej. W symbolice biblijnej niewiasta przedstawia kościół, a liczba siedem oznacza w tym przypadku wiele kościołów i denominacjiłączonych w unię. Chcą one spożywać własny chleb – własne doktryny i tradycje, własną hierarchię, byle tylko mogły nazywać się imieniem chrześcijańskim. Aby przekonać się dodatkowo, dlaczego zjednoczone kościoły mają symbolizować obraz bestii, należy przypatrzeć się innej symbolicznej postaci, jaką jest „matka wszetecznic i obrzydliwości ziemi”, opisana w Księdze Objawienia 17:5: „A na czole jej wypisane było imię o tajemniczym znaczeniu: Wielki Babilon, matka wszetecznic i obrzydliwości ziemi” (NP). Zwróćmy tu uwagę na dwa wyrażenia: „imię o tajemniczym znaczeniu” oraz „matka wszetecznic”. „Tajemnica” stanowi dla kościoła katolickiego jedną z doktryn i jest nią wszystko, co nie ma potwierdzenia w Słowie Bożym: Trójca Święta, sakrament chrztu, sakrament mszy św. i spowiedzi. Jeśli kapłan nie umie uzasadnić jakiegoś dogmatu, odwołuje się do „tajemnicy Bożej”. Wyraz „wszetecznic” w symbolice Pisma Świętego nie oznacza osoby, która żyje niemoralnie, lecz odnosi się do nominalnego kościoła, który miał być Królestwem Bożym i wyobrażony jest w Biblii przez niewiastę, która utraciła swoją czystość przez połączenie się z „małżonkiem ziemskim” – władzą cywilną, reprezentującą cesarzy, królów czy republiki, i stała się, jak to mówi św. Jan, „matką wszetecznic”. Papiestwo samo siebie nazywa „Matką Kościoła”. Skoro zatem papiestwo rości sobie pretensje do bycia matką, to jej dzieci (córkę), kościoły protestanckie zjednoczone w ŚRK, są spłodzone z wszeteczności. To ona – bestia z dwoma rogami:

„sprawia, że wszyscy: mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy otrzymają znamię na prawą rękę lub na czoło i nikt nie może kupować ani sprzedawać” – Obj. 13:16-17.

Zauważmy przy tym ostrzeżenie trzeciego anioła, które brzmi:

„Jeśli kto wielbi bestię lub obraz jej i bierze sobie jej znamię na czoło lub rękę, ten również pić będzie wino zapalczywości Boga” – Obj. 14:9.



Wspomniana wyżej bestia, do uwielbienia której doprowadzi bestia wychodząca z ziemi, o rogach przypominających rogi baranka, jest podobna do pantery, o czym czytamy w pierwszej części 13 rozdziału Księgi Objawienia. Obraz bestii jest zatem odstępczym systemem religijnym, który powstanie, kiedy kościoły zekumenizowane w ŚRK zaczną szukać wsparcia władzy świeckiej w celu wymuszenia swoich dogmatów. Wiemy już, kto kryje się za symbolem pierwszej i drugiej bestii oraz za ich obrazem. Do zdefiniowania pozostaje jeszcze tylko „znamię bestii”, zwane też „piętnem bestii”. Proroctwo Apokalipsy ostrzega przed oddawaniem pokłonu bestii i jej obrazowi, zapewniając: „*Tu się*

okazuje wytrwałość świętych, tych, którzy, strzegą przykazań Boga i wiary Jezusa” – Obj. 14:12. Ci, którzy zachowują przykazania Boże, ukazani są w kontraście do tych, którzy wielbią bestię oraz jej obraz i przyjmują znamię bestii. Pod koniec tego wieku – Wieku Ewangelii, na tym właśnie tle dojdzie do konfrontacji. Wówczas przestrzeganie praw Bożych odróżniać będzie prawdziwych wyznawców Boga, Jego dzieci, od czcicieli bestii.

Kniaziew Czesław
R-
„Straż”